

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 czerwca 2017 roku

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie III Wydział Cywilny

w składzie: Przewodniczący: SSO Błażej Domagała

Protokolant: Karolina Włodarczyk

po rozpoznaniu w dniu 14 czerwca 2017 roku w Warszawie

sprawy z powództwa H. Ł.

przeciwko E. B. (1), E. B. (2), S. B., S. G. (1)

o zachówek po A. B. i J. B. (1)

1. zasądza na rzecz powódki H. Ł.:

- od pozwanego E. B. (1), tytułem uzupełnienia zachowku po A. B., kwotę 96.850 (dziewięćdziesiąt sześć tysięcy osiemset pięćdziesiąt) złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 27 czerwca 2017 r. do dnia zapłaty,

- od pozwanego E. B. (1), tytułem uzupełnienia zachowku po J. B. (1), kwotę 151.518 (sto pięćdziesiąt jeden tysięcy pięćset osiemnaście) złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 27 czerwca 2017 r. do dnia zapłaty,

- od pozwanej S. G. (1), tytułem uzupełnienia zachowku po J. B. (1), kwotę 52.394 (pięćdziesiąt dwa tysiące trzysta dziewięćdziesiąt cztery) złote z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 27 czerwca 2017 r. do dnia zapłaty,

- od pozwanych S. B. i E. B. (2) solidarnie, tytułem uzupełnienia zachowku po J. B. (1), kwotę 52.394 (pięćdziesiąt dwa tysiące trzysta dziewięćdziesiąt cztery) złote z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 27 czerwca 2017 r. do dnia zapłaty;

2. w pozostałym zakresie oddała powództwo;

3. zasądza na rzecz powódki H. Ł. od pozwanego E. B. (1), tytułem zwrotu kosztów procesu kwotę 7.217 (siedem tysięcy dwieście siedemnaście) złotych, zaś koszty procesu pomiędzy powódką a pozwanymi S. G. (1), E. B. (2) i S. B. wzajemnie znosi.

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 26 września 2014 r. H. Ł. wniosła o zasądzenie: od E. B. (1) kwoty 44.629,50 zł z odsetkami od dnia 2 czerwca 2009 r., tytułem zachowku po A. B., a także kwoty 95.972,66 zł z odsetkami od dnia 21 maja 2013 r. tytułem zachowku po J. B. (1), od E. B. (2) i S. B. solidarnie kwoty 99.821,33 zł z odsetkami od dnia 21 maja 2013 r. tytułem zachowku po J. B. (1), od S. G. (1) kwoty 99.821,33 zł z odsetkami od dnia 21 maja 2013 r. tytułem zachowku po J. B. (1). Pismem z dnia 16 marca 2017 r. powódka zmodyfikowała powództwo w stosunku do E. B. (1) i wniosła o zasądzenie kwot odpowiednio 96.850 zł i 152.300 zł z odsetkami i na podstawie, jak wskazywane w pozwie.

Pozwani wnosili o oddalenie powództwa.

I. Sąd ustalił następujący stan faktyczny.

1. Bezsporne w sprawie były następujące okoliczności.

H. Ł., E. B. (1), E. B. (2), S. G. (1) i D. Z. – to dzieci małżonków A. B., który zmarł 1 czerwca 2009 r. i J. B. (1), która zmarła 20 maja 2013 r. W. B. (1) zmarł 28 października 2011 r., zaś jego spadkobiercami są żona i córka – S. B. i E. B. (2). Spadek po A. B. na podstawie ustawy nabyła żona w 5/20 częściach i dzieci w 3/20 częściach. Spadkobiercami J. B. (1) są dziedziczący z ustawy: żyjące w chwili jej śmierci dzieci i wnuczka E. B. (2), w udziałach po 1/5 każde z nich.

W skład spadku po A. B. wchodziło prawo współwłasności, na zasadzie wspólności majątkowej małżeńskiej, gospodarstwa rolnego, składającego się z nieruchomości: zabudowanej, położonej we wsi O., gm. C., KW (...) oraz niezabudowanej, położonej w O. W., KW (...).

J. B. (1) była ponadto właścicielką nieruchomości nie objętych wspólnością majątkową z mężem, tj.: położonych w O. przy ul. (...), nr dz. ew. (...), położonych w J. przy ul. (...), dz. ew. (...) (KW (...), (...)) oraz położonej w O. przy ul. (...), dz. ew. (...) wraz z udziałem o wielkości 1/4 w działce stanowiącej drogę dojazdową, o nr dz. ew. (...). W skład spadku po tej osobie wchodziły również: udział o wielkości 1/16 w nieruchomości stanowiącej grunty leśne, dz. ew. (...) oraz udział wynoszący 1/170 w nieruchomości stanowiącej dz. ew. (...).

Powódka uzyskała należny jej zachówek po J. B. (1) jedynie poprzez nabycie na współwłasność z pozostałymi spadkobiercami powyżej wskazanych udziałów w nieruchomościach stanowiących dz. ew. (...).

H. Ł. nie uzyskała zachowku po ojcu w jakiegokolwiek formie.

Dnia 07.01.1997 r. A. B. i J. B. (1), jako darczyńcy oraz E. B. (1), W. B. (1) i S. G. (1), jako obdarowani, zawarli umowę darowizny. Na jej podstawie darczyńcy - oświadczając, że czynią to w związku z zaprzestaniem prowadzenia działalności rolniczej - darowali synowi E. B. (1) gospodarstwo rolne we wsi O. i nieruchomość rolną w O. W.. Ponadto J. B. (1) przeniosła na rzecz S. G. (1) i W. B. (1) w udziałach po 1/2 nieruchomości stanowiące działki (...). E. B. (1) jednocześnie ustanowił na rzecz rodziców nieodpłatną i dożywotnią służebność osobistą mieszkania oraz korzystania z budynków gospodarczych i działki przyzagrodowej, a także bezpłatnego, dożywotniego użytkowania działki nr (...).

Dnia 27 kwietnia 2011 r. J. B. (1) zawarła z E. B. (1) umowę darowizny, na mocy której przeniosła na niego własność działki (...) i udział w działce (...).

(okoliczności bezsporne, wykazane niekwestionowanymi i nie budzącymi wątpliwości dowodami, tj. dołączonymi do pozwu dokumentami – k. 14-39 oraz protokołem dziedziczenia – k. 139-141).

2. Sporne były w sprawie następujące okoliczności.

a. Wartość składników majątkowych będących przedmiotem darowizny ze strony spadkodawców na rzecz dzieci.

Wszystkie nieruchomości podlegały wycenie według stanu na dzień dokonania darowizny. Co do działek nie wchodzących w skład gospodarstwa rolnego, zarówno z zawartych pomiędzy spadkodawcami a ich dziećmi umów, jak i oświadczeń stron wynikało, że były one niezabudowane. Nie budziło wątpliwości w świetle wyjaśnień pozwanych, że ich stan się nie zmienił do dnia wyrokowania. W przypadku gospodarstwa rolnego, E. B. (1) dokonywał tam prac modernizacyjnych, rozbudowy. Stan zabudowy został jednakże dokładnie opisany w umowie darowizny i w tym zakresie nie była ona kwestionowana. Wszelkie wskazywane przez pozwanego prace nie miały wpływu na ocenę stanu nieruchomości, gdyż były dokonane po przeniesieniu na niego własności.

Przy określeniu wartości nieruchomości wzięto pod uwagę ceny aktualne na datę sporządzenia wyceny, w tym również uwzględniono – jako czynnik wpływający na cenę – aktualne w tym momencie przeznaczenie gruntów.

Wartość gospodarstwa rolnego (działki we (...)) wyniosła 1.973.000 zł (1756.000 zł + 181.000 zł).

Działka (...) warta była 167.000 zł, zaś udział w działce (...) - 6.750 zł.

Wartość działki (...) to 348.000 zł, dz. 17 – 392.000 zł, dz. 9 – 16.000 zł, dz. 102 – 26.000 zł.

Wartość działki ew. (...) (udział J. B. 1/170) – 431.000 zł, zaś dz. ew. (...) (udział J. B. 1/16) – 22.000 zł.

b. Trwała niezdolność do pracy powódki.

W chwili śmierci ojca H. Ł. miała 67 lat, zaś w dacie zgonu matki 71 lat. W 2001 r. rozpoznano u niej nowotwór złośliwy piersi z przerzutami. W 2004 r. została uznana za osobę niezdolną do pracy. Od wielu lat była na rencie, od 1996 r. jest na emeryturze.

c. Darowizny pomiędzy spadkodawcami a spadkobiercami ustawowymi.

Poza opisanymi wyżej darowiznami pomiędzy rodzicami a dziećmi, czy osobami trzecimi nie było innych darowizn.

Powódka jest właścicielką domu w Ż., gm. W.. Budowę rozpoczęła w latach 70-ych, zakończyła w 1995 r. Finansowana ona była ze środków pochodzących od teściów powódki, z jej i męża dochodów oraz z likwidacji książeczki mieszkaniowej synowej. Rodzice nie przekazywali H. Ł. pieniędzy na budowę domu.

A. B. i J. B. (1), aczkolwiek dokonując darowizny w dniu 07.01.1997 r. wskazali na związek tej czynności z zaprzestaniem prowadzenia działalności rolniczej, nie zdecydowali się na przeniesienie własności w formie umowy przekazania gospodarstwa rolnego następcy. Z treści umowy oraz faktu, że obejmowała ona zarówno nieruchomości wchodzące w skład takiego gospodarstwa, jak i inne, darowane dzieciom nie zajmującym się rolnictwem, wynikało, że w istocie stanowiła ona darowiznę.

Powyższe ustalenia w zakresie spornych okoliczności poczyniono na podstawie następujących dowodów:

dokumenty: dot. zdrowia powódki – k. 40-47, dot. budowy domu w Ż. i zdrowia – k. 152-157,

zeznania świadka D. Ł. – k. – 180-181,

zeznania stron – informacyjne wysłuchanie - k. 174-175, 181-182, przesłuchanie – posiedzenie w dniu 14.06.2017 r. – 00:04:49-01:17:50.

Opinie biegłego D. F. – k. 590-1196, posiedzenie w dniu 17 marca 2017 r. – 00:02:39-00:29:42.

Składane dokumenty nie budziły wątpliwości, nie były kwestionowane przez strony.

Zeznania przesłuchanego świadka uznano za wiarygodne. W zakresie okoliczności, które były przedmiotem tego dowodu, ciężar ich udowodnienia obciążał pozwanych. Zeznanom świadka nie przeciwstawiono innych obiektywnych dowodów. Brak było podstaw, aby kwestionować wynik przesłuchania D. Ł..

Zeznania stron uznano za wiarygodne w przypadku powódki. Potwierdzał je pozostały zgromadzony w sprawie materiał, w tym zeznania świadka. Co do wyjaśnień pozwanych, część z ich zeznań uznano za składane na potrzeby niniejszego postępowania. Dotyczyło to okoliczności związanych z darowiznami, jakie miały być przekazywane przez rodziców na rzecz powódki. Wg twierdzeń pozwanych A. i J. B. (1) mieli przekazywać córce pieniądze, za które wybudowała ona dom. Ich suma miała być tak znaczna, że odpowiadała wartości domu. Brak było jednak dowodów innych poza wyjaśnieniami pozwanych, które potwierdzałyby takie okoliczności. Z punktu widzenia zasad doświadczenia życiowego, zważywszy na okres budowy domu (ok. 20 lat) oraz stosunki, jakie wg twierdzeń pozwanych miały mieć miejsce między powódką a rodzicami (rzadkie spotkania, zaniedbywanie rodziców przez H. Ł.), tego rodzaju okoliczności były niewiarygodne. Podkreślić należy, że nawet gdyby przyjąć za stroną pozwaną, że takie darowizny miały miejsce, to w jakikolwiek sposób nie wykazano ich wartości, ani tego, że poszczególne przekazywane kwoty nie stanowiły w istocie powtarzalnych, drobnych, zwyczajowo przyjętych darowizn. Uniemożliwiało to dokonanie jakiegokolwiek rozliczenia.

Pełnomocnik pozwanych w odpowiedzi na pozew wskazał, że zastrzega możliwość zgłoszenia wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego w celu ustalenia wartości nakładów na dom powódki, jednakże wniosek taki nie został ostatecznie sformułowany. Jego przydatność zresztą byłaby wątpliwa, wobec braku podstaw w zgromadzonym materiale do ustalenia, że rodzice darowali córce pieniądze odpowiadające wniesionym przez nią środkom na budowę domu.

Pozwani zgłosili zarzut nadużycia prawa przez powódkę, jednakże nie przedstawili żadnych okoliczności, które miałyby znaczenie dla oceny sprzeczności jej roszczenia z zasadami współżycia społecznego. W tym zakresie ich twierdzenia były więc nieudowodnione.

Kwestia zdolności do pracy powódki była sporna. Niewątpliwie dowód w tym zakresie obciążał właśnie ją. Okoliczność tą należało ustalać również przy uwzględnieniu domniemań faktycznych, którym nie zostały przedstawione dowody przeciwnie. Nie może budzić wątpliwości, że kwestia oceny zdolności do pracy osoby uprawnionej do zachowku wymaga każdorazowo indywidualnej oceny. Słusznie przy tym podkreśla się w orzecznictwie (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 2 grudnia 2016 r., VI ACa 1401/15), że zaawansowany wiek danej osoby, uprawniający ją do skorzystania ze świadczeń z zabezpieczenia społecznego, stwarza silne domniemanie faktyczne trwałej niezdolności do pracy. Mając na uwadze wiek powódki w chwili śmierci rodziców (67 i 71 lat), nabycie w tych momentach (zarówno faktyczne, jak i z punktu widzenia prawnego) wszelkich uprawnień do świadczeń z ubezpieczenia społecznego, a także wykazane przez nią schorzenia, w ocenie Sądu kwestia tego, że była ona trwale niezdolna do pracy nie wymagała dodatkowego dowodu i można było ją rozstrzygnąć przy uwzględnieniu zgromadzonego materiału oraz w oparciu o art. 231 k.p.c. W związku z tym oddalono wniosek powódki o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego.

Wartość nieruchomości wchodzących w skład spadku określono na podstawie opinii sporządzonej przez biegłego D. F..

W zakresie tych składników majątkowych zasięgnięto wcześniej opinii biegłego D. K.. Zasadniczo odwoływała się ona do właściwych standardów wyceny nieruchomości. Obaj rzeczoznawcy zastosowali podobne podejście, metodę wyceny rynkowej wynikającą z aktów prawnych. W przypadku D. K. zastrzeżenia budził błąd dotyczący wyceny wszystkich nieruchomości na 1997 r., podczas gdy darowizny miały miejsce w różnych datach.

Kwestią decydującą dla przyjęcia jako prawidłowej opinii D. F. było uznanie, że ekspertyza D. K. oparta została na niewłaściwych przesłankach dotyczących wyceny nieruchomości. Zadecydowało to o wyniku całego procesu i była to w zasadzie podstawowa kwestia sporna. Ponieważ zagadnienie to w istocie sprowadzało się do oceny dowodów, zostanie omówione w tym miejscu.

Różnice w wartości nieruchomości gruntowych wynikały z odmiennego przyjęcia przez obu biegłych przeznaczenia nieruchomości. D. K. wycenił działki wchodzące w skład spadku według ich przeznaczenia z chwili dokonania darowizny, zaś D. F., na zlecenie Sądu, również z uwzględnieniem ich przeznaczenia na datę wyceny. Podkreślić należy w tym miejscu, że zastrzeżenia stron dotyczące metodologii przyjętej przez drugiego biegłego nie znalazły potwierdzenia w treści opinii i rzeczoznawca wyjaśnił wszelkie wątpliwości w trakcie uzupełniającego wysłuchania.

Sąd podzielił wywody powódki co do tego, że przeznaczenie nieruchomości powinno być uwzględnione jako czynnik cenotwórczy, a więc na datę sporządzania wyceny. Zgodnie z art. 995 § 1 k.c. wartość przedmiotu darowizny oblicza się według stanu z chwili jej dokonania, a według cen z chwili ustalania zachowku.

Z punktu widzenia uwarunkowań prawnych decydującym dla ustalenia wartości nieruchomości w odniesieniu do jej przeznaczenia powinien być miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego. W przypadku niektórych z wycenianych nieruchomości taki nie został uchwalony, należało więc wziąć pod uwagę przy określeniu przeznaczenia nieruchomości Studium (...) (art. 154 ust. 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami). Biegły wyjaśnił w swojej opinii, w odniesieniu do których z nieruchomości należało brać pod uwagę studium. Pomiędzy przeznaczeniem nieruchomości wg daty zawarcia umów darowizny a momentem ich wyceny zachodziły w niektórych przypadkach różnice, wynikające np. z przeznaczenia ich pod zabudowę, a nie na działalność rolniczą.

Rozstrzygnięcie co do prawidłowości opinii sprowadzało się wobec powyższego do udzielenia odpowiedzi na pytanie, co oznacza przeznaczenie nieruchomości i czy przy wyrokowaniu w sprawie takiej jak niniejsza, o zachówek, należy uwzględnić je na chwilę dokonania darowizny, czy też datę sporządzenia wyceny. Sąd podzielił w tym zakresie argumentację powódki. Należało przyjąć, że przeznaczenie nieruchomości nie może być brane pod uwagę jako element stanu nieruchomości.

Złożyć trzeba bowiem pewną spójność systemu prawnego, a w szczególności to, że pewne używane w nim pojęcia mają jednakowe znaczenie. Z tego punktu widzenia uwzględniając, że wycena rzeczy stanowiąca podstawę do wyliczenia zachowku wymaga wiedzy specjalistycznej, w tym rzeczoznawstwa w zakresie wartości nieruchomości, należało mieć na uwadze, że regulacje dotyczące sposobu takiej wyceny znajdują się w ustawie o gospodarce nieruchomościami. Ten akt prawny zaś w art. 4 pkt 17 wskazuje, że przez stan nieruchomości należy rozumieć jej stan zagospodarowania, stan prawny, stan techniczno-użytkowy, stopień wyposażenia w urządzenia infrastruktury technicznej, a także stan otoczenia nieruchomości, w tym wielkość, charakter i stopień zurbanizowania miejscowości, w której nieruchomość jest położona. Również w art. 154 ust. 1 tej ustawy wskazano, że przy szacowaniu nieruchomości rzeczoznawca majątkowy powinien uwzględnić w szczególności cel wyceny, rodzaj i położenie nieruchomości, przeznaczenie w planie miejscowym, stan nieruchomości oraz dostępne dane o cenach, dochodach i cechach nieruchomości podobnych. Jednoznacznie wskazano w nim więc, że stan nieruchomości oraz jej przeznaczenie to odmienne pojęcia, które nie mogą być utożsamiane.

Mając na uwadze powyższe można było wyprowadzić tylko jeden wniosek. Stan nieruchomości, który należy brać pod uwagę przy dokonaniu wyceny składników majątkowych, jako istniejący w chwili otwarcia spadku, nie obejmuje jej przeznaczenia. Są to odmienne pojęcia. Stan nieruchomości będzie to m.in. jej zagospodarowanie, zabudowanie, stan budynków, infrastruktury. Przeznaczenie nieruchomości stanowi natomiast czynnik, który nie decyduje o stanie nieruchomości. Wpływa on jedynie na jej wartość, jest więc „czynnikiem cenotwórczym”. W związku z tym, mając na uwadze, że przy określeniu wysokości należnego zachowku należy uwzględnić wartość masy spadkowej według cen aktualnych, przeznaczenie nieruchomości powinno być przyjęte przez rzeczoznawcę nie z daty dokonania darowizny, lecz z chwili sporządzania operatu.

Podzielić należało również wywody powódki dotyczące sytuacji unormowanej w art. 1000 § 3 k.c. Możliwość zwolnienia się od obowiązku zapłaty zachowku poprzez wydanie przedmiotu darowizny oznacza, że przeniesienie jej własności nastąpi przy uwzględnieniu (z punktu widzenia jej wartości) przeznaczenia z chwili dokonania tej czynności. Wobec tego, brak jest przekonujących argumentów dla przyjęcia, że w przypadku zapłaty sytuacja zobowiązanego powinna być inna i przeznaczenie to powinno być uwzględnione wg stanu z daty wcześniejszej.

Mając na uwadze powyższe wnioski, nie można było uznać, że opinie sporządzone przez biegłego D. K. były prawidłowe. Opierały się ona bowiem na błędnym założeniu, co do przeznaczenia wycenianych nieruchomości. Stosownie do art. 154 ust. 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami wyłącznie wiążącym dla biegłego powinien być obowiązujący w dacie opiniowania miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego lub studium uwarunkowań. Kwestia ujęcia przedmiotowych nieruchomości w ewidencji gruntów, czy też ich faktycznego wykorzystania była przy tym bez znaczenia, bowiem – co nie może budzić najmniejszej wątpliwości – nie miało to wpływu na ich wartość. Z punktu widzenia prawidłowej wyceny istotne było tylko to, jakie jest ich przeznaczenie ustalone zgodnie z powołanym powyżej przepisem.

Uwzględniając przedstawione wywody, przy czynieniu ustaleń dotyczących wartości nieruchomości gruntowych oparto się na opiniach D. F., które odpowiadały wskazanym założeniom. Były one poprawne metodologicznie, weryfikowalne, spójne i logiczne. Wątpliwości podnoszone przez pozwanych zostały wyjaśnione przez biegłego na rozprawie. Pozwani pomimo krytyki opinii nie wskazali na inne możliwe metody, czy kryteria, które pozwoliłyby na osiągnięcie odmiennych wyników niż te przedstawione przez rzeczoznawcę.

II. Sąd zważył, co następuje.

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie w przeważającej części. Zastosowanie w sprawie znajdowały przepisy art. 991 i nast. k.c., a w szczególności art. 1000 k.c. Mając na uwadze poczynione ustalenia faktyczne powódka, jako osoba, która nie uzyskała zachowku po ojcu w jakiegokolwiek formie, a po matce w znacznej części, mogła żądać jego uzupełnienia od pozwanych. Poza sporem były okoliczności takie, jak krąg osób powołanych do dziedziczenia, ich udziały spadkowe, skład spadku po J. i A. B. oraz czynności prawne dokonane pomiędzy nimi a pozwanymi (ich spadkodawcami) jeszcze za ich życia.

Brak było innych osób powołanych do dziedziczenia, spadkobierców, którzy spadek by odrzucili, czy też niegodnych.

1. Zarzuty pozwanych.

a. Sąd nie podzielił zarzutów pozwanych co do wartości darowanych nieruchomości. Przeprowadzone postępowanie oraz ocena materiału dowodowego, jak i przyjęte założenia dotyczące metody wyceny, szczegółowo omówione wyżej w uzasadnieniu, pozwoliły na ustalenie wartości wskazanych w stanie faktycznym.

b. Brak było podstaw do przyjęcia, że darowizna dokonana na rzecz E. B. (1) stanowiła w istocie umowę przekazania gospodarstwa rolnego następcy.

Pozwani nie udowodnili tego rodzaju okoliczności. Nie można było podzielić ich zarzutu nie tylko z punktu widzenia samej treści umowy, w której jej strony w sposób wyraźny nazwały ją darowizną. Dokonanie wykładni treści umowy (art. (...) k.c.), również nie pozwalało na poczynienie ustaleń zgodnych z twierdzeniami pozwanych. Istotnym było to, że omawiana czynność prawna nie dotyczyła tylko i wyłącznie gospodarstwa rolnego, lecz również innych nieruchomości, stanowiących majątek odrębny J. B. (1). Ich darowizna nastąpiła nie tylko na rzecz osoby, która miała być następcą darczyńców – rolników, a więc E. B. (1), lecz również dwojga pozostałych dzieci, nie zajmujących się produkcją rolną, w celu innego ich wykorzystania. Oczywiście musiało być, że w ramach wykładni oświadczeń woli (przy zastosowaniu mieszanych jej kryteriów, subiektywnych i obiektywnych), nie sposób było różnicować podstawy przeniesienia własności na rzecz E. B. (1) oraz S. G. (1) i W. B. (2). Czynność nazwana darowizną kompleksowo rozwiązywała stosunki pomiędzy jej stronami i niewątpliwie jej wyłącznym celem było nieodpłatne przeniesienie zarówno gospodarstwa rolnego, jak i innych nieruchomości.

Zasadnie wywodziła powódka, że na gruncie ustawy z 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników możliwość uzyskania świadczeń emerytalno-rentowych uzależniona została nie tylko od zawarcia umowy przekazania gospodarstwa rolnego z następcą, lecz cel ten może być osiągnięty również na podstawie umowy darowizny, sprzedaży, czy dożywocia. Pogląd ten w pełni zasługuje na podzielenie, znajduje odzwierciedlenie w przepisach i w zasadzie jest utrwalony w orzecznictwie.

Pozwani pomimo twierdzeń o konieczności przyjęcia, że darowizna stanowiła w istocie umowę o przekazaniu gospodarstwa rolnego następcy, nie udowodnili takiej okoliczności. W szczególności nie powoływali w tym kierunku dowodów, zaś ich zeznania nie dawały podstaw do poczynienia takich ustaleń.

Mając to na uwadze, brak było podstaw do podzielenia zarzutu pozwanych. Powodowało to przyjęcie, że umowa z dnia 07.01.1997 r. stanowiła darowiznę, w związku z czym podlegała ona zaliczeniu przy obliczeniu należnego powódce uzupełnienia zachowku.

c. W ocenie Sądu nie wymagało szczególnego dowodu wykazanie, że powódka w chwili śmierci rodziców była osobą niezdolną do pracy w rozumieniu art. 991 § 1 k.c. Oczywiście jest, że ta niezdolność oznaczać powinna całkowitą i trwałą niemożliwość wykonywania pracy. Wyżej w ustaleniach faktycznych wskazano jednak, że w tym zakresie możliwe było opieranie się nie tylko na zgromadzonych dowodach, lecz odnieść również do domniemań faktycznych. Faktem bezspornym był wiek powódki w chwili śmierci rodziców; jej stan zdrowia, schorzenia, które przechodziła, były w sposób niewątpliwy wykazane. Opierając się na tych faktach, w ocenie Sądu oczywiście musiał być wniosek o całkowitej i trwałej niezdolności powódki do pracy, co wynikało chociażby z jej wieku, który w chwili śmierci matki

i ojca był podeszły i kwalifikował ją do otrzymania świadczeń z ubezpieczenia społecznego. Domniemanie faktyczne nie zostało w jakikolwiek sposób obalone.

Mając to na uwadze, Sąd przyjął za H. Ł., że była osobą niezdolną do pracy w chwili nabycia prawa do zachowku. Zarzuty pozwanych stanowiły tylko polemikę, która nie zasługiwała na podzielenie.

d. Brak było podstaw do podzielenia zarzuty pozwanych dotyczącego nadużycia prawa.

Na podkreślenie zasługuje, że w orzecznictwie, rozważając możliwość zastosowania art. 5 k.c. w odniesieniu do roszczenia o zachowek, wskazuje się przede wszystkim na to, że jedynie nadzwyczajne okoliczności mogą doprowadzić do oddalenia żądania uprawnionego. Dopuszcza się ewentualnie korygowanie wielkości świadczenia, jednakże taka możliwość również uzależniona jest od wystąpienia okoliczności szczególnych, pozwalających na znacznie negatywną ocenę moralną postępowania uprawnionej osoby lub wskazujących na wyjątkowo ciężką sytuację zobowiązanego.

Podkreślić należy szczególnie charakter roszczenia o zachowek, które ma swoje źródło w powiązania rodzinnych i spadkobranii. Niezależnie od woli spadkodawcy jego spadkobiercy, którzy zostali pominięci przy dziedziczeniu, czy darowiznach, mogą bowiem dochodzić zapłaty należnych im kwot. Roszczenie to ma swoją podstawę m.in. w obowiązkach rodzinnych i moralnych spadkodawcy wobec najbliższych.

Z tego punktu widzenia jedynie okoliczności szczególne mogłyby pozwolić na ocenę realizacji prawa do zachowku jako nadużycia prawa. Pozwani powołując się na zasady współżycia społecznego nie wskazali zasadniczo, jakie konkretnie zasady miałyby być naruszone i w jaki sposób miało do tego dojść, poprzez jakie zachowanie powódki. Przedstawiane przez nich okoliczności dotyczące stosunków pomiędzy rodzicami i H. Ł. oraz pozostałymi dziećmi, a także akcentowane przez E. B. (1) okoliczności związane z jego staraniami w gospodarstwie i wobec rodziców, nie stanowiły żadnych nadzwyczajnych okoliczności, wykraczających poza zwykłe stosunki rodzinne, w szczególności wiejskie. Wybór różnych dróg zawodowych, zmiany miejsca zamieszkania, choroby, to tylko niektóre okoliczności, które są zwykłymi w życiu każdego człowieka i w sposób oczywisty wpływają na jego stosunki z rodzicami, czy rodzeństwem. Z tego punktu widzenia pozwani nie udowodnili żadnych okoliczności wskazujących na naganne zachowanie powódki wobec rodziców, a także dotyczących swojej szczególnej sytuacji, które mogłyby stanowić podstawę do postawienia H. Ł. zarzuty nadużycia prawa.

Mając powyższe na uwadze, zarzut oparty na art. 5 k.c. nie zasługiwał na podzielenie i nie wpływał na ostateczne rozstrzygnięcie.

e. Pozwani powoływali się również na okoliczności darowizn dokonywanych przez rodziców na rzecz powódki, które powinny podlegać zaliczeniu na należny jej zachowek. Rozstrzygnięcie tej kwestii sprowadzało się w istocie do oceny dowodów i omówiono to wyżej w uzasadnieniu.

W niniejszej sprawie brak było materiału dowodowego, który pozwalałby na ustalenie, że na rzecz powódki czynione były przez spadkodawców darowizny, a także dającego podstawy do ewentualnego obliczenia ich wysokości. Pozwani nie sprościli w tym zakresie ciężarowi dowodu.

2. Obliczenie należnych tytułem uzupełnienia zachowku kwot.

a. W celu obliczenia zachowku należało w pierwszej kolejności ustalić czystą wartość spadku, na którą składają się aktywa, następnie pomniejszyć uzyskaną sumę o pasywa, a więc długi spadkowe. Długów spadkowych nie wykazano, zaś aktywa to przypadające J. B. (1) udziały w nieruchomościach stanowiących działka ew. (...) (1/170) i (...) (1/16). Zważywszy na udział powódki w spadku (1/5) uzyskała ona w wyniku dziedziczenia po matce majątek o wartości 782 zł. A. B. nie zostawił po sobie żadnego majątku.

Wobec tego H. Ł. mogła domagać się uzupełnienia zachowku po rodzicach na podstawie art. 1000 § 1 k.c. od osób, które zostały przez nich obdarowane. Ich odpowiedzialność, wobec tego, że również są spadkobiercami J. B. (1) i A. B., ograniczała się do nadwyżki przekraczającej należny im zachówek (art. 1000 § 2 k.c.).

Obliczenie należnego po A. B. zachowku trzeba było przeprowadzić w ten sposób, że na podstawie art. 993-996 k.c. należało doliczyć do spadku darowiznę dokonaną przez niego na rzecz syna E. B. (1). Uwzględniając wycenę gospodarstwa rolnego i pozostawanie spadkodawców - małżonków we wspólności majątkowej, wartość darowizny wynosiła 968.500 zł (1/2 z 1.937.000 zł). Powódka dziedziczyła spadek w 3/20, co za tym idzie w razie dziedziczenia mogłaby uzyskać kwotę 145.275 zł (jak i pozostałe dzieci). Przyjmując dla wyliczenia zachowku, że mogła żądać 2/3 przypadającego jej udziału, należna jej kwota wynosiła 96.850 zł. Zachówek należny E. B. (1) wynosił połowę powyżej wskazanego udziału w spadku, w związku z tym uzyskana nadwyżka kilkukrotnie przekraczała kwotę, jakiej mogła żądać powódka. Wyżej wskazaną kwotę 96.850 zł należało więc zasądzić od nie niego na rzecz powódki, zgodnie z ostatecznie sprecyzowanym żądaniem.

Dla obliczenia zachowku po J. B. (1) należało doliczyć do spadku wszystkie dokonane przez nią darowizny oraz wartość udziałów w działkach ew. (...) i (...). Suma tych wszystkich wartości dawała kwotę 1.928.160,29 zł. Udział powódki w spadku wynosił 1/5, co za tym idzie w wyniku dziedziczenia po matce przypadająca jej część dawałaby kwotę 385.632 zł. Należny jej zachówek, to 2/3 tej wartości, a więc 257.088 zł. W ramach dziedziczenia uzyskała współwłasność w udziałach w działkach (...), wartość przypadającej jej części to 782 zł (3910,29/5).

Ponieważ należny pozostałym spadkobiercom zachówek wynosiłby 192.816 zł (385.632/2), zaś E. B. (1) uzyskał od matki w drodze darowizny nieruchomości o łącznej wartości 1.142.250 zł, a S. G. (1) i W. B. (1) udziały we współwłasności o wartości po 391.000 zł, niewątpliwie zgłoszone przez powódkę żądania mieściły się w nadwyżce przekraczającej przysługujący im zachówek. Uzupełnienia zachowku domagała się od każdego z obdarowanych.

W związku z tym dochodzona przez nią ostatecznie od E. B. (1) kwota 152.300 zł niewątpliwie była zasadna, jednakże powódka nie uwzględniła przy żądaniu uzupełnienia zachowku, że powinien być on pomniejszony o wartość nabytego spadku, a więc 782 zł. Różnica pomiędzy powyższymi wartościami wynosiła 151.518 zł. Taką też kwotę należało zasądzić na rzecz H. Ł. od E. B. (1), tytułem uzupełnienia zachowku po J. B. (1), w zakresie ją przewyższającym oddalając powództwo.

Uwzględniając przyznaną powódce kwotę od w/w pozwanego, mogła ona żądać zapłaty od pozostałych obdarowanych, tj. S. G. (1) i spadkobierczyń W. B. (1), kwoty 104.788 zł (257.088 zł - 152.300 zł). H. Ł. dochodziła uzupełnienia zachowku od tych osób w częściach równych, co za tym idzie należało zasądzić od S. G. (1) oraz solidarnie od S. B. i E. B. (2) na jej rzecz kwoty po 52.394 zł (104.788/2). W pozostałym zakresie powództwo wobec tych osób podlegało oddaleniu.

b. Powódka dochodziła odsetek za opóźnienie od pozwanych przyjmując za datę ich wymagalności dzień otwarcia spadku po A. B. i J. B. (1). Bezsporne było, że H. Ł. jeszcze przed wniesieniem pozwu wzywała pozwanych do zapłaty zachowku (zawezwanie do próby ugodowej - k. 48). Roszczenie o zachówek ma charakter bezterminowy, w związku z czym dłużnik powinien spełnić świadczenie po wezwaniu wierzyciela (art. 455 k.c.). W orzecznictwie słusznie podkreśla się, że w sprawie takiej jak niniejsza konieczne jest jednak uwzględnienie również indywidualnych okoliczności sprawy, z uwagi chociażby na to, że dopiero w ramach postępowania dochodzi do określenia wartości należnego zachowku.

Należało mieć na uwadze, że wysokość zachowków była sporna, ostatecznie została określona dopiero w wyniku orzeczenia. Pozwani nie tylko kwestionowali wysokość kwoty, lecz również samą zasadność roszczeń. Podkreślić należy, że precyzyjne ustalenie wysokości zobowiązania mogło nastręczyć trudności, wymagało opiniowania przez rzeczoznawców. Wobec tego, że w istocie do ustalenia należnych powódce kwot doszło w wyroku, pozwani mogli spełnić świadczenie dopiero z chwilą jego wydania. Przyjąć więc należało, że dopiero od tego momentu pozostają w

opóźnieniu z zapłatą. Podstawą do zasądzenia odsetek za opóźnienie był art. 481 k.c. W pozostałym zakresie, tj. co do odsetek dochodzonych od wcześniejszych dat, powództwo podlegało oddaleniu.

III. Postanowienie o kosztach.

O kosztach procesu orzeczono mając na uwadze wynik sprawy. Powódka i pozwani reprezentowani byli przez profesjonalnych pełnomocników, którzy wnieśli o zasądzenie kosztów procesu. Zastosowanie znajdowała zasada odpowiedzialności za wynik procesu (art. 98 § 1 i 3 k.p.c.), która stosownie do wydanego wobec pozwanych S. G. oraz S. i E. B. rozstrzygnięcia musiała podlegać modyfikacji na podstawie art. 100 k.p.c.

W przypadku pozwanego E. B. (1) powódka przegrała proces w niewielkim zakresie, wobec czego należny był jej od niego pełny zwrot kosztów procesu, na które składało się wynagrodzenie pełnomocnika będącego adwokatem (wg stawek minimalnych obowiązujących w dacie wszczęcia postępowania- 7200 zł) i opłata skarbową od dokumentu pełnomocnictwa (17 zł).

W przypadku pozostałych pozwanych uwzględnione roszczenia nieznacznie przekraczały połowę żądanych przez powódkę kwot, co uzasadniało wzajemne zniesienie między nimi kosztów procesu.